

HALINA SOŁTYS

ur. 1926; Lublin



| | |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, dwudziestolecie międzywojenne |
| Słowa kluczowe | Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, najbliższa rodzina, matka, ojciec, babcia, ciocia, wujek |

Rodzina

Bardzo małe to pomieszczenie zajmowaliśmy w pięć osób: była mama moja, ciocia, babcia. Ojciec zmarł jeszcze przed moim urodzeniem, w wojsku: jakaś epidemia panowała. Tak że nie miałam ojca, mnie mama sama wychowywała, to było bardzo ciężkie. Był wujek, który był kelnerem, on się najbardziej usamodzielniał. Moja mama nazywała się Bronisława, babcia Katarzyna, ciocia Helena i wujek Franciszek, i razem właśnie mieszkaliśmy. Jak wujek pracował w restauracji to pamiętam, że mnie bardzo często przynosił kotleta smażonego, bardzo mi smakował. Później, jak ożenił się, to już miał swoje obowiązki, swoją rodzinę. Mieszkali na Lipowej, tam jego teściowa miała domek, ale później dostali na Króla Leszczyńskiego, tam długo mieszkali i tam ich wojna zastała też.

Babcia pochodziła z Radawca, dziadek wcześniej zmarł i ona z dziećmi wróciła do Lublina. [Mój ojciec] nie był z Lublina. Ja jego nie znałam. Była jedna fotografia, taka z wojska, to pamiętam, wycięłam jego głowę i nosiłam w zeszytcie do szkoły. Mama mówi: „No jakżeś, jedyne zdjęcie z wojska żeś tak zepsuła!”. A ja chciałam mieć go przy sobie. To tylko tyle wiem. [Nazywał się] Mikołaj Jarosław. To później czy się zgubiło, czy mama to zabrała, nie wiem. Bo tylko tą głowę wycięłam, mówię: „To jest mój ojciec, noszę go przy sobie.”

| | |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2012-04-20, Lublin |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Redakcja | Aleksandra Bańkowska |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |